Pedagogika Przedszkolna i Wczesnoszkolna
Vol. 11 1 (21)/2023
pp. 141–152

Renata FURDYNA
ORCID: 0009-0006-6337-2575
Krakowskie Szkoły Artystyczne

Wizerunek osoby publicznej i osoby pełniącej funkcje publiczne na przykładzie zawodu aktora i nauczyciela — zniesławienie a zniewaga

Abstract: The image of a public person and a person performing public affairs, on the example of the profession of an actor and teacher — defamation vs. insult

The aim of the article is to present the image of a public person and a person performing public affairs, and to indicate the rights and obligations assigned to them using the example of the professions of an actor and a teacher. The first part will define the key terms, e.g., public figure, person performing public functions or affairs, right, duty, insult, a defamation. Further, on the basis of legal literature, the differences between an insult and features of defamation of public figures and persons performing public functions will be analyzed based on the examples of the professions of actor and teacher.

The concluding part will indicate a question that should be asked by everyone who is a public person and a person performing public functions, as well as a candidate applying for professions in the sector of public persons and performing public functions.

Keywords: public figure, person performing public functions, image, rights and duties, insult, defamation

Słowa kluczowe: osoba publiczna, osoba pełniąca funkcje publiczne, wizerunek, prawa i obowiązki, zniewaga, zniesławienie

Wprowadzenie

Współcześnie w szeroko pojętych mediach wszyscy jesteśmy poddawani krytyce, a pewne grupy zawodowe, ze względu na swoją specyfikę, są na nią szczególnie narażone. Do tej kategorii należą właśnie osoby publiczne oraz osoby pełniące funkcje publiczne. Kim jest osoba publiczna? Czy istnieje jej ochrona prawna? Jak odróżnić zniewagę od zniesławienia? Na te i inne pytania postaram się odpowiedzieć na przykładach zawodu aktora i nauczyciela.

Część główna

Rozważania na temat praw i obowiązków osoby publicznej i pełniącej funkcje publiczne w świetle obowiązujących przepisów prawnych należy rozpocząć od zdefiniowania kilku pojęć. Między innymi trzeba odpowiedzieć na pytanie, kogo możemy określać mianem osoby publicznej, a kogo — funkcjonariuszem publicznym czy też osobą pełniącą funkcje publiczne. Na podstawie analizy materiałów z zakresu prawa (literatura, akty prawne, orzecznictwo), możemy stwierdzić, że owe pojęcia są powszechnie mylone, czego efektem jest niezrozumienie społeczne praw i obowiązków im przypisanych.

Zgodnie z zapisem w słowniku języka polskiego pojęcie osoba publiczna, to osoba, która przez zajmowane stanowisko, pełnioną funkcję albo działalność gospodarczą, polityczną, społeczną lub kulturalną oddziałuje w jakiś sposób na funkcjonowanie społeczeństwa i może być powszechnie znana lub rozpoznawalna[1].

Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu wyroku z dnia 20 marca 2006 r. (sygn. akt K 17/05) jednoznacznie orzekł, iż osoba publiczna „to pojęcie szersze i obejmujące również osoby zajmujące w życiu publicznym istotną pozycję z punktu widzenia kształtowania postaw i opinii ludzi, wywołujące powszechne zainteresowanie ze względu na te lub inne dokonania, np. artystyczne, naukowe czy sportowe".

Osobę funkcjonariusza publicznego definiuje kodeks karny: § 115 k.k. stanowi, że funkcjonariuszem publicznym jest:

1) Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej;
2) poseł, senator, radny;
   2a) poseł do Parlamentu Europejskiego;
3) sędzia, ławnik, prokurator, funkcjonariusz finansowego organu postępowania przygotowawczego lub organu nadrzędnego nad finansowym organem postępowania przygotowawczego, notariusz, komornik, kurator sądowy, syndyk, nadzorca sądowy i zarządca, osoba orzekająca w organach dyscyplinarnych działających na podstawie ustawy;
4) osoba będąca pracownikiem administracji rządowej, innego organu państwowego lub samorządu terytorialnego, chyba że pełni wyłącznie czynności usługowe, a także inna osoba w zakresie, w którym uprawniona jest do wydawania decyzji administracyjnych;
5) osoba będąca pracownikiem organu kontroli państwowej lub organu kontroli samorządu terytorialnego, chyba że pełni wyłącznie czynności usługowe;
6) osoba zajmująca kierownicze stanowisko w innej instytucji państwowej;
7) funkcjonariusz organu powołanego do ochrony bezpieczeństwa publicznego albo funkcjonariusz Służby Więziennej;

[1] *Wielki słownik języka polskiego*, www. wsjp.pl (dostęp 14 III 2023).

8) osoba pełniąca czynną służbę wojskową, z wyjątkiem terytorialnej służby wojskowej pełnionej dyspozycyjnie;

9) pracownik międzynarodowego trybunału karnego, chyba że pełni wyłącznie czynności usługowe.

I tu nasuwa się kolejne pytanie. Jak zatem rozróżnić pojęcie osoby publicznej od pojęcia osoby pełniącej funkcje publiczne?

Według definicji zawartej w kodeksie karnym osobą pełniącą funkcję publiczną jest funkcjonariusz publiczny, członek organu samorządowego, osoba zatrudniona w jednostce organizacyjnej dysponującej środkami publicznymi, chyba że wykonuje wyłącznie czynności usługowe, a także inna osoba, której uprawnienia i obowiązki w zakresie działalności publicznej są określone lub uznane przez ustawę lub wiążącą Rzeczpospolitą Polską umowę międzynarodową (k.k., art. 115).

Zatem pojęcie osoby pełniącej funkcję publiczną w tym przypadku ma ścisły związek z konstytucyjnym ujęciem prawa (art. 61, ust. 1); chodzi tu o osobę formalnie związaną z organem władzy publicznej. W dalszym uzasadnieniu Trybunału Konstytucyjnego czytamy: „Nie jest możliwe precyzyjne i jednoznaczne określenie, czy i w jakich okolicznościach osoba funkcjonująca w ramach instytucji publicznej będzie mogła być uznana za sprawującą funkcję publiczną. Sprawowanie funkcji publicznej wiąże się z realizacją określonych zadań w urzędzie, w ramach struktury władzy publicznej lub na innym stanowisku decyzyjnym w strukturze administracji publicznej, a także w innych instytucjach publicznych". Trzeba zatem zwrócić uwagę, że chociaż w większości wypadków osobą pełniącą funkcję publiczną jest funkcjonariusz publiczny, to nie działa to w drugą stronę. Uściślając: każdy funkcjonariusz publiczny pełni funkcje publiczne, ale nie każda osoba pełniąca funkcje publiczne jest funkcjonariuszem publicznym. To realizacja określonych zadań definiuje, a tym samym, rozdziela te pojęcia. Rozróżnienie owych pojęć jest pierwotne i niezbędne w zrozumieniu przysługujących praw, ale także obowiązków.

Zakres prawny dotyczących praw i ich ochrony oraz obowiązków znajdziemy, poczynając od Konstytucji RP z 1997 r., w kodeksie cywilnym, kodeksie karnym i licznych ustawach. Zawężając temat, warto byłoby przeanalizować pojęcia zniewagi oraz zniesławienia osoby publicznej i osób pełniących funkcje publiczne na przykładzie zawodu aktora jako osoby publicznej i nauczyciela jako osoby pełniącej funkcje publiczne.

Chcąc przybliżyć wspomnianą tematykę, nie sposób nie wyjść od pojęcia godności i czci dobrego imienia. Według *Słownika współczesnego języka polskiego* „godność — nieusuwalna i niestopniowana, zasługująca na szacunek własny i innych ludzi, wartość człowieczeństwa przysługująca każdemu człowiekowi bez wyjątku" (*Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa 2000, t. 2, s. 665), zaś najwyższy akt prawny, jakim jest Konstytucja RP z dnia 2 kwietnia

1997 r., w Rozdziale II: *Wolność, prawa i obowiązki obywatela*, stanowi wprost w art. 30, iż przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a „jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych" (ustawa z dnia 17 marca 1921 r., DzU, 1921, nr 44, poz. 267). Ujmując rzecz historycznie, prawo do godności, czci, dobrego imienia nie było tak oczywiste przed ustanowieniem najważniejszego aktu prawnego. Trudno doszukać się w rysie historycznym naszego kraju poszanowania godności, a przede wszystkim równości obywateli wobec prawa. Przykładem jest społeczeństwo staropolskie, w którym w zależności od szczebla drabiny socjalnej, człowiek podlegał innemu prawu i innym sędziom, a za to samo przewinienie groziła zupełnie inna kara (Bogucka, 1994, s. 173). Pisze o tym także Andrzej Frycz Modrzewski: „czyż nie jest jakimś potwornym dziwem to, co się u nas praktykuje, że mianowicie z tych samych ludzi, mieszkających ze sobą pospołu w jednej Rzeczpospolitej, jedni za to samo płacą głową, za co innych traktuje się najbardziej pobłażliwie" (za: Bogucka, 1994, s. 193).

Konstytucja RP, uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe 2 kwietnia 1997 r., podpisana przez prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego i ogłoszona w „Dzienniku Ustaw" nr 78 (poz. 483, z późn. zm.) wprowadziła równość obywateli wobec prawa i zapewniła pełną ochronę tożsamości osobowościowej, wyznaniowej, nietykalności osobistej oraz ochrony czci i dobrego imienia jednostki. Zgodnie z definicją zawartą w innym opracowaniu słownikowym cześć to szacunek, poważanie, poszanowanie, uznanie, kult, uwielbienie, a także honor, dobre imię, godność osobista (*Słownik języka polskiego*, 1988, t. 1, s. 337–338). Cześć jest prawem nienaruszalnym i niezbywalnym (Konstytucja RP).

* * *

To, czy dana osoba jest darzona czcią, zależy od posiadania pewnych cech, wykazywania się postawą, która w naszych oczach zasługuje na szczególny szacunek. Są to pojęcia subiektywne, bo cecha lub postawa społeczna dla jednej osoby będzie czymś pozytywnym, dla drugiej zaś — nie, z powodu jej przekonań. Zatem szacunek jest stanem uczuciowym wobec drugiego człowieka. Osoby społecznego zaufania, zajmujące się altruistyczną pracą, pomocą w szerokim rozumieniu z zasady są postrzegane przez społeczeństwo jako godne szacunku. Dlatego też cześć jako wartość niematerialna jest prawem nienaruszalnym i niezbywalnym.

W zbiorze godności mieści się pojęcie czci i dobrego imienia. Nienaruszalność mówi nam o tym, iż jest ona przynależna każdej jednostce z faktu samego człowieczeństwa. Niezbywalność zaś stanowi o tym, iż prawa tego nie można zbyć

i przysługuje ona nawet osobom, które pozbawione są szacunku społeczeństwa (Zajadło, 2012, s. 425). Pojęcie czci jest nierozerwalnie związane z człowieczeństwem i tak powinno się je odczytywać.

Naruszanie czci może nastąpić np. przez szczególne powiązanie faktów i ocen. W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2002 r. czytamy, iż w wypadku naruszenia dóbr osobistych polegających na obrazie czci, należy uwzględnić nie tylko znaczenie słów, ale także kontekst sytuacyjny. Problem stanowiło to, czy ważniejsze jest odczucie osoby, której cześć została naruszona, czy też odczucie społeczne. Orzecznictwo wskazuje, że istotny w takich przypadkach jest kontekst społeczny, a zwłaszcza odbiór kwestionowanych słów w środowisku[2].

Zawód aktora i zawód nauczyciela należą do zawodów publicznych. Specyfika owych zawodów jest nieco inna, tzn. zakres prawny kształtuje się zgoła inaczej niż wobec osób wykonujących zawody powszechne. Osoba decydująca się na bycie osobą publiczną dobrowolnie wystawia swoje życie, w tym także często prywatne, na „pokaz" (Rupar, 2008, s. 133). Często jest to nierozerwalnie związane z charakterem pracy. Aktor biorący udział w premierze swojego filmu jest w pracy, pomimo że zakres zadania aktorskiego został zrealizowany, uwidoczniony i zarejestrowany na taśmach. Trudno określić granicę, kiedy aktor jest jeszcze w pracy, a kiedy już pojawia się prywatnie. Podobna sytuacja występuje, kiedy nauczyciel pełni funkcję publiczną. Przykładem tego może być wygłoszenie referatu podczas konferencji naukowej. I tu zaciera się granica, trudno bowiem ocenić, w którym momencie prelegent wykonuje funkcję publiczną, a w którym jest już osobą prywatną. Są to zawody, które z powodu swojej specyfiki są narażone na szeroko rozumianą krytykę. Podlegają ocenie, krytyce za względu na dokonania zawodowe, ale także ze względu na pryzmat społeczny.

Krytyka osób publicznych i wykonujących funkcję publiczną powinna mieć na celu dobro społeczne, a nie polityczne lub osobiste krytykującego[3]. Dlatego też krytyka dziennikarska skierowana do osób publicznych i pełniących funkcję publiczną powinna być wyważona i konstruktywna, dociera bowiem do nieporównywalnie większej liczby odbiorców niż słowa wypowiedziane nawet wobec licznego zgromadzenia. Może być za pomocą współczesnych narzędzi powielana, utrwalana, kopiowana, przesyłana (Gaberle, 2007, s. 23). Jak twierdzi Andrzej Gaberle, „współczesne środki komunikowania się są najważniejszym narzędziem kształtowania opinii publicznej, ponieważ ludzie w większości uznają je za wiarygodne źródło informacji i poglądów o interesujących wydarzeniach"[4]. Krytyka, zwłaszcza dziennikarska, nie jest bezwarunkowa, powinna

---

[2] Zob. np. wyroki SN z 25 kwietnia 1998 r., ICR 143/89.

[3] Tamże.

[4] Tamże.

mieścić się w granicach prawa, ale także pozostawać w zgodzie z normami społecznymi. Pomówienie prasowe osób publicznych lub pełniących funkcję publiczną ma nieporównywalnie większą siłę oddziaływania, a usunięcie jego skutków jest niezwykle trudne. Nawet sprostowania czy też przeprosiny odnoszą skutek odmienny od zamierzonego i gruntują w odbiorcy błędne przekonanie[5]. Ustawodawca przewidział także ochronę osób publicznych przez określenie granic dozwolonej krytyki dziennikarskiej w ustawie o prawie prasowym (Ustawa z 26 stycznia 1984 r. Prawo Prasowe, DzU, 1984, nr 5, poz. 24 z późn. zm.). Ustawodawca w art. 41 uzależnia je od spełnienia trzech przesłanek, tj. podjęcia krytyki w interesie społecznym, wymogu rzetelności i zgodności z zasadami współżycia społecznego. Działanie dziennikarza zatem nie jest bezprawne, jeśli owe przesłanki są spełnione, nawet przy ostrości wypowiedzi i argumentacji. Bardzo ważnym aktem prawnym w zakresie ochrony czci jednostki jest kodeks karny.

W obecnie obowiązującym kodeksie karnym znajdują się dwa podstawowe przestępstwa przeciwko czci: zniesławienie (art. 212 k.k.) i zniewaga (art. 216 k.k.). Oba te przestępstwa były znane za czasów prawodawstwa państw zaborczych (Zgoliński, 2013, s. 44) oraz w kodeksie Makarewicza z 1932 r. Współczesny ustawodawca uregulował zniesławienie w sposób zbliżony do tego, który obowiązywał w k.k. z 1932 r. Stanął na stanowisku, że istnieje potrzeba wzmożonej ochrony czci jednostki wobec dotychczas mu gwarantowanej, czemu miało służyć ograniczenia prawa do krytyki, zwłaszcza sfery życia rodzinnego i prywatnego. Zniesławienie penalizowane było w polskich kodyfikacjach karnych z lat 1932 (art. 255) i 1969 (art. 178).

Trzeba rozróżnić pojęcia zniesławienia i zniewagi. Różnią się od siebie dwoma aspektami. Po pierwsze, nieco inny jest ich przedmiot ochrony. W przypadku zniewagi chronione jest osobiste poczucie jednostki, czyli część wewnętrzna (podmiotowa). W przypadku przestępstwa zniesławienia chroniona jest część zewnętrzna (przedmiotowa), czyli obraz danego podmiotu w oczach innych ludzi (Zgoliński, 2013, s. 49).

Różnica polega także na tym, że znieważyć można tylko osobę fizyczną[6], zaś zniesławić — poza osobą fizyczną — można także osobę prawną lub jednostkę organizacyjną nieposiadającą osobowości prawnej[7]. Oba te przestępstwa przeciwko czci są ścigane z oskarżenia prywatnego (Gardocki, 2013, s. 144). Tylko w wyjątkowych wypadkach prowadzone jest postępowanie przygotowawcze z udziałem prokuratora, tj. kiedy wymaga tego interes społeczny (art. 60 k.p.k.). Oskarżycielem prywatnym jest sam pokrzywdzony, tj. osoba, której dobro praw-

[5] Tamże.

[6] https://www.prawoprosto.pl/prawo-karne-karne-materialne/342-znieslawienie-i-zniewaga (dostęp 6 VI 2013).

[7] Tamże.

ne zostało naruszone.

Zniesławienie to przestępstwo polegające na pomówieniu innej osoby, grupy albo instytucji o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania. Przestępstwa nie ma, jeżeli zarzut uczyniony niepublicznie jest prawdziwy albo sprawca działa w przeświadczeniu opartym na uzasadnionych podstawach, że zarzut jest prawdziwy; także wówczas, gdy zarzut uczyniony publicznie jest prawdziwy, a sprawca działa w uzasadnionym przekonaniu o jego prawdziwości i broni społecznie uzasadnionego interesu społecznego. Oskarżony musi udowodnić, iż zarzut przez niego rozgłoszony czy wypowiedziany jest prawdziwy. Jeżeli tego nie wykaże, w konsekwencji dojdzie do skazania. Jeżeli zaś udowodni głoszone słowa, zostaje uwolniony od zarzutów. Artykuł 214 k.k. wskazuje, że brak przestępstwa zniesławienia wynikający z zastosowania kontratypu nie pociąga za sobą braku przestępstwa zniewagi.

W komentarzu do kodeksu karnego Andrzej Marek pisze: „iż art. 214 k.k. nawiązuje do art. 213 k.k., do przepisów określających przesłanki uchylenia odpowiedzialności jako opartą na prawdziwych faktach krytykę właściwości lub postępowania osób, albo instytucji, która w innych warunkach stanowiłaby zniesławienie" (Marek, 2010, s. 670).

Przestępstwo znieważenia charakteryzuje się trzema formami popełnienia (art. 216 k.k.). Pierwsza z nich mówi, że znieważyć można w obecności poszkodowanego, po drugie można znieważyć publicznie lub — po trzecie — pod nieobecność pokrzywdzonego, niepublicznie jednak z zamiarem dotarcia informacji do osoby pokrzywdzonej (Mozgawa, 2013, s. 112). Przestępstwo znieważenia pojawia się zarówno w typie podstawowym, jak i kwalifikowanym (Zgoliński, 2013, s. 52). To wspólna cecha przestępstwa znieważenia i zniesławienia. Typ kwalifikowany mówi o tym, iż ustawodawca kryminalizuje także ich formę, która charakteryzuje się zwiększoną społeczną szkodliwością, czyli w konsekwencji sankcją karną. Typ kwalifikowany stosowany jest przez kryterium użycia środka masowego komunikowania. Jeżeli sprawca dopuszcza się czynu określonego w art. 212 k.k. za pomocą środków masowego komunikowania, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.

Środek masowego komunikowania jest rozumiany jako „środek społecznego przekazu" i „środek masowego przekazu" (Liżyńska, 2012, s.103); zawarte jest to w Konstytucji RP, ale także w prawie prasowym z 1984 r. Przestępstwo zniesławienia następuje wtedy, kiedy pomawiany pokrzywdzony jest w obecności co najmniej jednej osoby obcej. Wypowiadanie treści w obecności samego tylko zainteresowanego nie jest pomówieniem, ponieważ nie nastąpiło pomówienie adresowane do opinii publicznej. Jak twierdzi Andrzej Wąsek w komentarzu do kodeksu karnego, „nie można bowiem pomówić kogoś wobec niego samego" (Zoll (red.), 2006, s.799). Wynika stąd, że osoba słysząca imperatywy

pod własnym adresem, będąc w czasie ich wypowiadania jedyną osobą, nie może powołać się na art. 212 k.k. Zdaniem prof. Andrzeja Zolla „zarzut zniesławiający będzie uznany za prawdziwy wówczas, gdy jego treść, w części, jaka może poniżyć pokrzywdzonego w opinii publicznej, narazić go na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu, rodzaju działalności, jest zgodne z rzeczywistością" (Zoll (red.), 2006, s. 799).

Musimy zaznaczyć, iż nie każda wypowiedź skierowana pod adresem drugiej osoby, nawet nieprzychylna, jest zniesławieniem. Takim czynnikiem niewyczerpującym znamion przestępstwa jest ocena (Gardocki, 1999, s. 278). Konstytucja RP daje nam gwarancje swobody wypowiedzi; art. 54 stanowi: „każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji". Zatem mamy prawo do wyrażania głośno swojego zdania. Ocena, osąd nieprzychylny dla jednostki zależy od kryterium obiektywizmu (wyrok SN z 17 lutego 1993 r., 11 KRN24/92, Wokanda 1993, nr 10, s. 8). Nie wyczerpują znamion zniesławienia oceny formułowane w ramach krytyki naukowej, artystycznej czy w kręgu zawodowym ani negatywne opinie w ramach uprawnień i wykonywanych obowiązków, chyba że są świadomie nieprawdziwe, a formułujący je działa w zamiarze ugodzenia w dobre imię lub podważa zaufanie do osoby opiniowanej (wyrok SN z 23 maja 2002 r., VKKN 435/00, Orz. Prok. I Pr. 2003, nr 6 poz. 5). Najważniejszym kryterium jest odbiór społeczny, tzn. to, czy w odczuciu społecznym zarzut ma charakter zniesławienia. Bardzo ważnym kryterium ocennym jest grupa społeczna, charakter pracy, stanowisko, jakie osoba podnosząca zarzut wykonuje. Trybunał Praw Człowieka podaje w swoim orzecznictwie, że wypowiedzi ocenne nie mogą stanowić zniesławienia, mogą zaś wypełniać znamiona zniewagi w myśl art. 216 k.k. W rozumieniu 212 k.k. zniesławienie musi mieć zatem charakter wypowiedzi o faktach, nie zaś oceny, bo oceny nie mogą być sprawdzane przez dowód prawdy (Gardocki, 1999, s. 278).

Kolejnym wyłączeniem jest prawdziwość zarzutu. W art. 213 k.k. istnieje zapis: „Nie ma przestępstwa określonego w art. 212 § 1, jeżeli zarzut uczyniony publicznie jest prawdziwy". Zatem przeprowadzenie przez podnoszącego zarzut dowodu prawdy powoduje stwierdzenie braku przestępstwa. Dalej w § 2 czytamy: „Nie popełni przestępstwa określonego w art. 213 § 1 lub § 2 kto publicznie podnosi lub rozgłasza prawdziwy zarzut: 1) dotyczący postępowania osoby pełniącej funkcję publiczną lub 2) służący obronie społecznie uzasadnionego interesu". Tu ważnym czynnikiem jest publiczność wypowiedzi. Oskarżony musi nie tylko dowieść prawdy swojej wypowiedzi, ale udowodnić, że wypowiedź służy społecznie uzasadnionemu interesowi (Rupar, 2008, s. 135). Istnieje jednak ograniczenie co do dowodu prawdy. Mianowicie dalej czytamy, że „jeśli zarzut dotyczy życia prywatnego lub rodzinnego, dowód prawdy może być przeprowadzony tylko wtedy, gdy zarzut ma zapobiec niebezpieczeństwu dla życia lub zdrowia człowieka albo

demoralizacji małoletniego"[8]. Sytuacje intymne, rodzinne nie podlegają przeprowadzenia dowodu prawdy, chyba że dotyczą małoletniego.

Jak wspomniano wcześniej, brak przestępstwa z art. 213 k.k. nie wyłącza odpowiedzialności za zniewagę z art. 216 k.k. Środkami karnymi przewidzianymi z art. 212 za zniesławienie jest grzywna, ograniczenie wolności, pozbawienie wolności do roku. Pokrzywdzony na wniosek może domagać się podania wyroku skazującego do publicznej wiadomości (Gardocki, 2013, s. 147). W razie skazania sąd może orzec na rzecz pokrzywdzonego (ale też na PCK lub inny cel społeczny) nawiązkę.

* * *

Zgodnie z art. 14 ust. 6 prawa prasowego nie wolno bez zgody osoby zainteresowanej publikować informacji oraz danych dotyczących „prywatnej sfery życia", chyba że wiąże się bezpośrednio z działalnością publiczną tej osoby (Prawo prasowe, art.7, ust. 7, pkt 4), np. osoba publiczna — aktor lub pełniąca publiczną funkcję — nauczyciel. Trzeba zatrzymać się przy pojęciu „prywatna sfera życia". Pogląd Andrzeja Kopffa (1987, poz. 86) jest taki, iż art. 14 ust. 6 prawa prasowego odnosi się do życia prywatnego i nie dotyczy sfery intymności, a więc nie można się na niego powołać jako na przesłankę uchylającą bezprawność rozpowszechniania intymnych informacji. Opinię tę popiera Adam Szpunar, dodając: „tak więc ujawnienie okoliczności z zakresu życia intymnego jest niedopuszczalne także w stosunku do osób, których losy i przeżycia budzą powszechne zainteresowanie. Mniej rygorystyczna ocena będzie uzasadniona, gdy chodzi o ujawnienie szczegółów życia rodzinnego i osobistego. W tym zakresie uprawnienia środków masowego przekazu powinny być szersze" (Szpunar, 1984, s. 3). Zatem ujawnianie informacji z życia intymnego jest niedopuszczalne nawet wobec osób wykonujących zawód publiczny (np. aktor, nauczyciel). Wszelkie podanie do wiadomości prawdziwych lub wymyślonych jest karalne. Zarzucanie, pomawianie może nastąpić przez słowo, obraz, dźwięk, ale także przez gest. Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że „zarzut może być wyrażony w jakikolwiek sposób, zdolny do uzewnętrzniania myśli sprawcy i przelania ich w świadomości innych osób. Może nastąpić zatem nie tylko ustnie, ale także pismem, drukiem, wizerunkiem lub karykaturą, może uzewnętrznić się gestem, np. znaczące oklaskiwanie mówcy w chwili, gdy ten podnosi hańbiący zarzut przeciwko innej osobie, lub mimiką (np. ironiczny grymas, kiedy ktoś mówi o nieskazitelnej uczciwości innej osoby)" (wyrok z 20 listopada 1933 r., 3 K 1037/33, ZOSN 1934, poz. 55).

[8] Tamże.

W dzisiejszych czasach, w dobie izolacji społecznej, gdzie ludzie nie znają nawet sąsiadów, weryfikacja podanych wiadomości jest bardzo trudna. Większość informacji uzyskujemy za pośrednictwem radia, telewizji, prasy oraz Internetu. Osoba czytająca artykuł przyjmuje zdarzenia tam opisane za prawdę. Niemożność bezpośredniego obcowania z osobami znanymi publicznie sprawia, że przyjmujemy informacje na portalach społecznościowych i artykułach za autentyczne. Zatem odpowiedzialność dziennikarska jest tu kluczowa. Każde zniesławienie prasowe jest jednocześnie przestępstwem prasowym, a jego sprawca zasługuje na surową karę z uwagi na wielką szkodliwość czynu (Czarny-Drożdzejko, 2005, s. 251). Zniesławienie za pomocą prasy i innych środków masowego komunikowania stanowi kwalifikowany typ w odniesieniu do zwykłego zniesławienia. Przestępstwo zniesławienia prasowego musi być poprzedzone zwykłym zniesławieniem.

Jednak problem zniesławienia w zawodzie osoby publicznej podlega pewnym ograniczeniom prawnym i ocennym. Doktryna nie jest zgodna w tej kwestii. Każdy przypadek bada się indywidualnie, np. specyfikę chwili, powszechność zachowań danej grupy oraz nawet to, czy zniesławienie wystąpiło wewnątrz grupy zawodowej, czy też ma szerszy zasięg. Nie bez znaczenia jest w orzeczeniu wyroku fakt, że osoba publiczna lub pełniąca funkcje publiczne mogła sama sprowokować pomówienia.

Problemem osoby publicznej lub pełniącej funkcje publiczne jest wyznaczenie granicy, kiedy zachodzi zniesławienie jako przestępstwo, kiedy zaś ono nie zachodzi, a kiedy następują wyłączenia. Problematyczna jest tu specyfika pracy wewnątrz struktur.

Zakończenie

Na zakończenie podjętych rozważań wydaje się istotne, aby osoby publiczne lub pełniące funkcje publiczne, w tym osoby pretendujące do zawodu nauczyciela bądź aktora, uświadomiły sobie, jakie przysługują im prawa i obowiązki wynikające z bycia osobą publiczną lub wykonującą funkcje publiczne. Dlatego też warto stawiać pytania i szukać odpowiedzi. Czy nazywanie pejoratywnymi epitetami aktora czy nauczyciela podczas pełnienia funkcji publicznych, czego świadkami są koledzy z pracy, to zwyczajny środek komunikacji, czy już zniesławienie? Gdzie przebiega granica?

Bibliografia

Bogucka, M. (1994). *Staropolskie obyczaje w XVI–XVII wieku*. Warszawa: PIW.
Czarny-Drożdzejko, E. (2005). *Dziennikarskie dochodzenie prawdy a przestępstwo zniesławienia w środkach masowego komunikowania*. Kraków: UJ–Zakamycze.
Frycz Modrzewski, A. (1953). *O poprawie Rzeczypospolitej*. Przeł. E. Jędrkiewicz. Warszawa: PIW.
Frycz Modrzewski, A. (1953). *Wybór pism*. Oprac. Ł. Kurdybacha. Warszawa: PIW.
Gaberle, A. (2007). *Kwalifikowana postać przestępstwa zniesławienia a prawo prasowe*. „Państwo i Prawo", 11.
Gardocki, L. (1999). *Prawo karne*. Wyd. 4 zm. i poszerz. C. H. Beck.
Gardocki, L. (2013). *Prawo karne*. Wyd. 18 zm. Warszawa: C. H. Beck
Kopff, A., *Glosa do wyroku z dn. 11 marca 1986 r.* Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych", 1987, 86.
Liżyńska, K. (2012). *Kwalifikowana postać przestępstwa a ochrona.* „Państwo i Prawo", 9. **[jw.]**
Mozgawa, M. (2013). *Komentarz do art. 216 Kodeksu Karnego*. Warszawa: Lex.
Rupar, J. (2008). *Zniesławienie a dozwolona krytyka dziennikarska wobec osób publicznych*. „Prokuratura i Prawo", 11.
Wąsek, A. (red.). (2004). *Kodeks karny*. Część szczegółowa. Komentarze. T. 1–2. Warszawa: C. H. Beck.
Zajadło J. (2012). *Godność, wolność i równość w Konstytucji RP*. „Gdańskie Studia Prawnicze", XXVII.
Zgoliński I., *Zniesławienie w polskim prawie karnym*: *Zagadnienia teorii i praktyki*, Wydawnictwo Lex Wolters Kluwer, Warszawa 2013.
Zgoliński, I. (2013). *W kwestii granic występku znieważenia a art. 2016 Kodeksu Karnego*. „Ius Novum", 2.
Zoll, A. (red.) (2006). *Kodeks karny*. *Część szczególna*. *Komentarz*. T. 2. Kraków: Zakamycze.

Słowniki

Słownik języka polskiego. (1988). Red. M. Szymczak. Wyd. 5. T. 1. Warszawa: PWN.
Słownik współczesnego języka polskiego. (2000). Red. B. Dunaj. Wyd. 2. T. 2. Warszawa: Wilga.
Strony internetowe
http://www.prawoprosto.pl/prawo-karne-karne-materialne/342-znieslawienie-i-zniewga (dostęp 6 VI 2013).

Ustawy

Kodeks karny. DzU, 1997, nr 88, poz. 553.
Kodeks Makarewicza. DzU, 1932, nr 60, poz. 571 — ISAP).
Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997. DzU, 1997, nr 78, poz. 483, z późn. zm.).
Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Ustawa z dnia 17 marca 1921. DzU, 1921, nr 44 poz. 267.
Ustawa z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe. DzU, 1984, nr 5, poz. 24, z późn. zm.

Orzecznictwo

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 1998 r., ICR 143/89.
Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2002 r., VKKN 435/00 , Orz. Prok. I Pr. 2003, nr 6, poz. 5.
Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 2006 r. (sygn. akt K 17/05).